

numer 94 LISTOPAD 2012

wydawany od 2001 roku

INFORMATOR



PIENIĄDZE MUSZĄ IŚĆ ZA NIEPEŁNOSPRAWNYM UCZNIEM

EDUKACJA: subwencja na kształcenie niepełnosprawnych powinna być zamieniona w dotację.

W Polsce jest blisko 160 tys. uczniów z niepełnosprawnością. Budżet państwa przeznaczają na ich edukację ok. 3 mld zł z czego w tym roku 39 mld zł subwencji oświatowej.

Mimo to nie otrzymują oni właściwego wsparcia. Ponad 50 proc. kształci się w szkołach specjalnych, a 20 proc. jest ujętych nauczaniem indywidualnym, choć mogliby mieć lekcje w normalnej klasie.

Tak wynika z raportu „Równe szanse w dostępie do edukacji osób z niepełnosprawnościami”, przygotowanego przez Komisję Ekspertów przy Rzeczniku Praw Obywatelskich. Dziś odbędzie się jego prezentacja w biurze RPO.

Teoretycznie tacy uczniowie powinni mieć zapewnione odpowiednie zajęcia, ponieważ samorządy otrzymują na nich zwiększoną subwencję. Na zdrowego mają ok. 5 tys. zł, a np. na słabo widzącego i słabo słyszającego o 45 tys. więcej. Mimo to i szkoły, i samorządy uchylają się od wsparcia lub proponują kształcenie indywidualne czy w placówkach specjalnych, co w wypadku takich chorób nie jest konieczne.

- O pomoc musimy walczyć, sami wyszukujemy przepisy i pokazujemy je władzom oświatowym, ale to trwa, a czas ucieka - mówi Agnieszka, mama siedmioletka.

- Zapewnienie zindywidualizowanego wsparcia i faktycznej realizacji zaleceń z orzeczenia wymaga osobistej interwencji rodziców. Kuratoria oświaty często ograniczają się jedynie do kontroli dokumentacji, bez rozmowy z rodzicami i bez sprawdzania efektów wsparcia - przyznaje Paweł Kubicki, społeczny rzecznik uczniów niepełnosprawnych. Kuratoria muszą mieć wyraźnie wskazane, by sprawdzać, czy szkoły zapewniają adekwatną pomoc.

Lidia Klaro-Celej z Warszawskiego Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń, współautorka raportu, wskazuje, że obecny system orzecznictwa jest uciążliwy dla rodziców. Aby ich dziecko mogło skorzystać z usług resortu zdrowia, pomocy społecznej i edukacji, muszą uzyskać trzy odrębne dokumenty: orzeczenie lekarza, orzeczenie o niepełnosprawności i opinię z poradni pedagogiczno-psychologicznej.

- Wydające je instytucje nie współpracują ze sobą. W efekcie pomoc jest rozproszona, dziecko jeździ od specjalisty do specjalisty, a ich zaleceń nikt nie koordynuje - podkreśla Lidia Klaro-Celej. **Przydałaby**

się więc jedna karta potrzeb i świadczeń respektowana przez ośrodki zdrowia, pomoc społeczną i szkoły (podkreślenie własne – L.B.).

Eksperti postulują, by subwencję na ucznia z niepełnosprawnością zmienić w dotację. Odpowiedni projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty został złożony w poprzedniej kadencji Sejmu, ale posłowie nie zdążyli go rozpatrzyć. Z dotacji samorządy muszą się rozliczyć, a z subwencji nie.

Prof. Lipowicz też uważa, że pieniądze powinny iść za uczniem niepełnosprawnym. Podkreśla, że ich obecna segregacja na poziomie edukacji i brak wsparcia powodują, że w przyszłości stają się klientami pomocy społecznej, mimo że mogliby radzić sobie samodzielnie.

2012-10-08, Autor: Jolanta Ojczyk, Rzeczpospolita.

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ ZUBOŻA CAŁE RODZINY

PAWEŁ KUBICKI: Dyskusje o konieczności zmian w systemie opieki nad niepełnosprawnymi trwają już dekadę, ale nie przyniosły żadnych efektów.

Od dobrych pięciu lat, a jeśli wliczyć debaty eksperckie w węższym gronie, to około dziesięciu, dyskutuje się o systemowych zmianach we wspieraniu osób niesamodzielnych. Każda debata kończy się słusznymi wnioskami oraz bardzo oczywistą tezą: obecny system ze względu na przemiany demograficzno-społeczne nie poradzi sobie z rosnącą liczbą osób niesamodzielnych, które wymagają wsparcia. Jednocześnie opieranie całego systemu na rodzinie powoduje ubóstwo i wykluczenie społeczne wielu gospodarstw domowych z osobą niepełnosprawną. Dla przypomnienia: w sierpniu 2007 r. minister zdrowia Zbigniew Religa przedstawił projekt ustawy o społecznym ubezpieczeniu pielęgnacyjnym. We wrześniu 2010 r., za czasów minister Ewy Kopacz, odbyła się konferencja „Niesamodzielnymi: kto się nimi opiekuje, kto za to zapłaci?”, zorganizowana przez Instytut Obywatelski

oraz Grupę Roboczą ds. Projektu Ustawy o Ubezpieczeniu od Ryzyka Niesamodzielności. Zaprezentowany na konferencji raport, tzw. Zielona Księga, zawierał diagnozę sytuacji w opiece długoterminowej w Polsce oraz rekomendacje zmian. Na rekomendacjach się skończyło. Za kadencji obecnego ministra Bartosza Arłukowicza senacka Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, której przewodniczy senator Mieczysław Augustyn, zorganizowała konferencję „Opieka nad osobami niesamodzielnymi w Polsce - potrzeba zmian”. Teraz komisja senacka pracuje nad projektem ustawy o czeku opiekuńczym. Pracę nad zmianami prawa rozpoczęła również pełnomocniczka rządu ds. równego traktowania.

Mimo to nierozwiązany pozostaje problem zasad finansowania usług opiekuńczych oraz integracji dwóch częściowo dublujących się systemów wsparcia, koordynowanych przez resort zdrowia i resort polityki społecznej.

Zgodnie z badaniami Głównego Urzędu Statystycznego budżetów gospodarstw domowych za 2011 r. co dziesiąte gospodarstwo domowe z przynajmniej jednym dzieckiem do lat 16 posiadającym orzeczenie o niepełnosprawności żyje poniżej minimum egzystencji. Co czwarte zaś poniżej relatywnej granicy ubóstwa, definiowanej jako 50 proc. średnich wydatków ogółu gospodarstw domowych.

W praktyce gospodarstw domowych z osobami niesamodzielnymi, mających problemy z pokryciem bieżących wydatków, jest jeszcze więcej, bo nawet jeśli mają one relatywnie wysokie, dochody, to ponoszą duże wydatki na finansowane z własnej kieszeni usługi opiekuńczych.

2012-10-12, Rzeczpospolita, wyszukał Dariusz Bujala

EDUKACJA JEST JAK STÓŁ BEZ JEDNEJ NOGI

(...) Resort edukacji, podobnie jak resort zdrowia, okazuje wyjątkowo dużą odporność na moje uwagi.

To niepotrzebnie podnosi koszty działania państwa, ale przede wszystkim powoduje cierpienia ludzi, czego można by uniknąć. W oświacie liczy się każdy tydzień, każdy miesiąc, straconego czasu nie da się nadrobić. To są operacje na żywym organizmie.

(...) Rz: A uczniowie niepełnosprawni? Ostatnio patronuje pani wielu inicjatywom wspierających ich rodziców. Czy to oznacza, że ich prawa nie są respektowane?

To jeden z najbardziej palących problemów w Polsce. Nieadekwatne wsparcie uczniów niepełnosprawnych krzywdzi te dzieci i zamyka im dalszą drogę do rozwoju zawodowego. Co więcej, są one okradane. Na ucznia z orzeczoną przez poradnię pedagogiczno-psychologiczną niepełnosprawnością samorząd otrzymuje wyższą subwencję, ale często przeznaczają ją na utrzymanie całej szkoły. Nie przyjmuję tłumaczeń samorządów – mimo całej mojej do nich sympatii – że obecnie nie mają wyjścia i w przyszłości to zmienią. Takie postępowanie jest nie do wybaczenia, bo dziecku, np. z porażeniem mózgowym, pomoc jest potrzebna tu i teraz, a nie za trzy lata. Za trzy lata będzie już o wiele za późno.

Rz: Nie ma jednak przepisów, które pozwoliłyby zakwestionować takie działania i wyegzekwować ich prawa. Z drugiej strony gminy są coraz biedniejsze, a koszty edukacji coraz wyższe.

Na najbliższej konferencji poświęconej uczniom niepełnosprawnym będę postulowała, aby pieniądze szły za uczniem poprzez zmianę subwencji na uczniów niepełnosprawnych w dotację. Chciałabym też, aby nadzór pedagogiczny prowadzony przez kuratoria oświaty wprost obejmował edukację uczniów niepełnosprawnych. Obecnie rodzice skarżący się na brak działań ze strony szkoły są odsyłani do organu prowadzącego, np. gminy, bo realizacja zobowiązań wynikających z orzeczeń o niepełnosprawności to jego kompetencja. Tymczasem to właśnie gmina zwykle jest przyczyną

zaniechania, ponieważ nie przewiduje na ten cel odpowiednich środków finansowych. I tak powstaje błędne koło. Przepisy są, ale w praktyce nie działają. Rodzice nie mają jak wyegzekwować praw swoich dzieci

Rz: Bo gminom brakuje pieniędzy.

Słusznie pani zauważyła, że jest też druga strona medalu. Jedną z przyczyn całego zła jest trudna sytuacja finansowa samorządów oraz do pewnego stopnia brak zmian w Karcie nauczyciela. Z powodów politycznych parlament nie potrafi zmienić karty, która w związku z niżem demograficznym i sytuacją gospodarczą wydaje się rozwiązaniem zbyt kosztownym i przede wszystkim anachronicznym. Im szybciej ta zmiana zostanie wprowadzona, tym lepiej dla jakości edukacji. Rolą zaś związków zawodowych, rządu i parlamentu jest wypracowanie konsensusu, który będzie do przyjęcia dla nauczycieli.

Rz: Resort edukacji swoje propozycje ma przedstawić do końca roku. W zeszłym tygodniu samorządowcy złożyli obywatelski projekt nowelizacji.

Może, gdy cały konflikt przeniesie się do parlamentu, dojdzie do przesilenia i w końcu uda się dokonać zmian, które wydają się absolutnie niezbędne..

01.10.2012, Rzeczpospolita: Fragmenty rozmowy Jolanty Ojczyk z rzecznikiem praw obywatelskich, prof. Ireną Lipowicz.

Miesięcznik Regionalnego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Autystycznych i Ich Rodzin w Katowicach
40-927 Katowice, ul. Sowińskiego 45/46
tel. 692-565-494, e-mail autyzmirodzina@op.pl
nakład 30 egzemplarzy, bezpłatny.
Publikacja internetowa www.autyzmirodzina.org
zakładka Informator.
Redakcja: Liliana Bujala